

Polski przemysł wojenny.

— 2 —

Według obliczeń dokonanych przez szefa sztabu Legionów, pułk. Berbeckiego w czterech obozach ćwiczeniowych w Król. Polskiem istniejące Kadry legionowe mogą przygotować co kwartał cztery dywizje piechoty, brygadę konnicy i 12 baterji artylerji, nie licząc wojsk pomocniczych.

W czterech obozach ćwiczeniowych w Królestwie Polskiem istniejące kadry Legionów Polskich, są w stanie wypuścić co kwartał cztery dywizje piechoty, brygadę konnicy i 12 baterji armat, nie licząc wojsk pomocniczych. Tedy w ciągu roku 1917 może powstać spora armja polska, dla zaopatrzenia której w niezbędne utensylja i furaz należy uruchomić setki fabryk pracujących dzień i noc. Poza to, jeśli wojna trwać będzie nadal, dla umocnienia frontu na granicach niepodległej Polski, frontu obejmującego najmniej 100 kilometrów należy otworzyć fabryki cementu, drutu kolczastego, wyrobów z drzewa, fabryki, produkujące granaty ręczne i t. p. Stworzenie rozległego przemysłu wojennego w kraju pozwoli jednocześnie zatrudnić tysiące rąk, które dziś chyba ze wsparcia i jałmużny mogą utrzymać się przy życiu. Będzie to więc miało podwójne znaczenie: militarne i społeczne, wreszcie dobroczynnie wpłynie na polityczne usposobienie mas.

Przemysłowcy nasi winni też najrychlej przedstawić Naczelnej Komendzie Armji Sprzymierzonych konkretne propozycje w sprawie objęcia produkcji wojennej przez siły fachowe i robocze polskie.

Zresztą odosobnione próby już w tym kierunku czyniono i to z zupełnym powodzeniem. W samej Warszawie istnieje od 1 i pół roku fabryka drutu kolczastego, sztyftów i gwoździ; 700 robotników Polaków pracuje przy remoncie zepsutych dział rosyjskich i przy aparatach lotniczych; kolejki w twierdzy Dęblinie wybudował królewski przy pomocy miejscowych kapitalistów; oferta była w stosunku do firmy wiedeńskiej jak 14 do 26.

Niestety, w dziedzinie tej spotyka się też fakty smutnie świadczące o naszej przedsiębiorczości. Oto kilka przykładów: od wielu lat już stoi bezczynnie ogromna fabryka prochu i materiałów wybuchowych w Ogrodzieńcu; przez niedbalstwo nie otrzymały firmy polskie kłosałnego obstalunku na zwykłe umywalki i krzesła drewniane dla wojsk niemieckich; zmarnowano dobrze prosperującą fabrykę wózków drewnianych — taczek, funkcjonującą za czasów panowania rosyjskiego przy Kom. Obywatelskim i t. p.

Drobne to są może zakłady, ale zaczniemy od nich, aby przysięść następnie do wielkiego przemysłu wojennego.

Rozwinięcie jego jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Półtora polskie siły rzeczy przemysł taki musi powołać do życia, a czem dłużej tego wcześniej, tem lepiej dla wojska naszego i całej ludności.

Z Interza polskiego nakarmić, odziać i ubrać winna sama Polska. M. D.

Zjazd Pomocniczych Kom. Wojskowych.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”)

Warszawa, 25 lutego.

W poniedziałek, 19 b. m. w Warszawie odbył się zjazd Pomocniczych Komitetów Wojskowych (P. K. W.), na który przybył szereg delegatów z prowincji, przeważnie ze sfer właścicielskich i drobnomieszczańskich. Inteligencji było bardzo niewiele. Zjazd zagał dr. Łuczyński, poczem na przewodniczącego obradom powołano inż. Antoniego Kamińskiego ze Stępkowa. W prezydium między innymi zasiadli: członek Rady Stanu, Józef Piłsudski, jako honorowy przewodniczący, oraz pp. Tomasz Nocznicki, prezes Pol. Stronnictwa Ludowego, radny St. Świński, adw. prz. Czesław Poznański, Stanisław Hempel i inni.

Pierwszy przemawiał Józef Piłsudski o zadaniach, jakie przypaść mają w udziale pomocniczym komitetom wojskowym.

Po przemówieniu Józefa Piłsudskiego, delegaci stawiali szereg pytań w kwestjach drugorzędnych, co do których wyjaśnienia ogólne dawał również Józef Piłsudski.

Po przerwie obiadowej nastąpiły referaty. P. Miedziński miał zdać sprawę z dotychczasowej działalności Pom. Kom. Wojsk., właściwie jednak przemówienie jego było tylko teoretycznym wyjaśnieniem zakresu ich dotychczasowych prac. Pom. Kom. Wojsk. powołane zostały do życia w sierpniu ub. r. przez komendę naczelną P. O. W., gdyż dla jej prac okazała się potrzeba zorganizowania „starszego społeczeństwa”. Ta organizacja miała zapewnić moralną opiekę i poparcie członkom P. O. W. oraz dostarczyć im pomoc materialną w postaci zawodowych organizacji medyków, prawników, techników, czy też przez roztoczenie opieki nad żołnierzami inwalidami, rodzinami żołnierzy i t. d. (Skąd się wzięli w P. O. W. inwalidzi, tego mówca nie wyjaśnił). Trzecie zadanie polegało na dostarczeniu funduszy, co odbywało się przez Polski Skarb Wojskowy, „instytucje w zasadzie równoległe do P. O. W. i P. K. W., lecz prowadzoną przez P. K. W.” które znów podlegały P. O. W. Mówca nie uważa za odpowiednie podawać w swem sprawozdaniu jakichkolwiek cyfr czy danych, sądzi, że to dobre dla historii, lecz dzisiaj istotnie znaczenia nie posiada. Kłóczył on swe przemówienie wyrażeniem podziękowania ze strony P. O. W. dla wszystkich pracowników Pol. Kom. Wojsk., z czego się okazuje, że sprawozdanie z ich działalności składał człowiek poza niemi stojący, nie należący do „starszego pokolenia”, gdyż ciągle przeciwstawiał je sobie i swoim współtowarzyszom.

Drugim referentem był p. Zdanowicz; skreślił on program działalności na przyszłość; winna ona pójść w trzech kierunkach: 1) finansowym przez zbieranie funduszy na potrzeby wojskowe polskie, przyczem P. K. W. zostawiają je u siebie i tylko zawiadamiają o zebranych sumach Radę Stanu; 2) agitacyjno mobiliza-

cyjnym, spełnianym głównie przez zakładane specjalnie Komitety Popierania Wojskowości (K. P. W.) nad którymi P. K. W. winny roztoczyć patronat; 3) organizacyjnym, polegającym na zbieraniu danych statystycznych, informacji wszelkiego rodzaju potrzebnych dla celów wojskowych. Dezyderaty tego przemówienia, kładącego wielki nacisk na potrzebę stwarzania faktów dokonanych i wytwarzania poczucia siły w narodzie, zostały streszczone we wnioskach zasadniczych prezydium.

Trzeci referat polegał na odczytaniu przez p. Barcikowskiego regulaminu Pom. Kom. Wojsk. Celem ich jest niesienie pomocy przy formowaniu armji polskiej; środkami działania: praca aglitywna, udzielanie P. O. W. pomocy finansowej i technicznej, pomoc mobilizacyjno-werbunkowa, wreszcie opieka nad żołnierzami i ich rodzinami. Następne punkty głosił, że P. K. W. nie są organizacjami politycznymi, lecz wyrazem udziału społeczeństwa w tworzeniu armji, że członkami ich mogą być członkowie P. O. W. i obywatele, stojący na stanowisku tworzenia armji narodowej. Jeden z artykułów przepusuje żeby P. K. W. działały w ścisłym kontakcie z komendą P. O. W. inny zaś głosił, że decyzje komendy naczelnej P. O. W. są dla P. K. W. obowiązujące. Ciekawy też jest przepis, nakazujący P. K. W. przekazywać swe fundusze P. O. W., która pokrywa wszystkie wydatki P. K. W. Słowem P. K. W. są w całkowitej zależności od P. O. W.

Dyskusja nie dotknęła zupełnie spraw poruszonych w referatach. Widać audytorjum nie wiele z nich zrozumiało. Liczni a niezdarni mówcy poruszyli szereg bolączek, trapiących ludność i domagali się zaradzenia z ich. Wyróżnić należy rozumne przemówienie p. Kasznicy z Płockiego, zwracającego uwagę na konieczność uzgodnienia akcji P. K. W. z komisarjatami werbunkowymi Legionów. Niewyróżnić coś mu na to odpowiedział referent p. Zdanowicz. Wogóle na zjeździe uwydatniła się zupełna obojętność w stosunku do Legionów. Jeden tylko mówca, p. R. Wasilawski z ziemi Dobrzyńskiej mówił o nich gorąco. Inni starali się przemilczać; za to razły niesmaczne panegryki, a u wielu, naprz. u pana A. L. szczewskiego, obywatela z Pińczowskiego, lub p. Wojciechowskiego, nieodpowiedni stosunek do Rady Stanu, podporządkowujący ją pojedynczym osobistościom. Dyskusja, a głównie może referaty, wywołały taki zamęt w głowach, że p. Zdanowicz musiał z zebraniem tłumaczyć że wojska nie można tworzyć ani uposażać przy pomocy „fiar prywatnych i dobrej woli jednostek że jedynie środki, jakimi rozporządza państwo, mogą temu zadaniu podziałać, rola zaś społeczeństwa jest podrzędna, pomocnicza. Świetne jego końcowe przemówienie było w rażącej sprzeczności z przebiegiem, założeniem i nastrojem zjazdu; szkoda też, że nastąpiło tak późno, gdyż już ludziom zabito sporo szkodliwych ćwieków.

Na zakończenie wybrano centralę P. K. W., w skład której weszli pp.: moc. Leon Supiński, dr. J. Łuczyński, inż. Jan Rogowicz, inż. Jan Jankowski i inż. Medard Downarowicz. Przy tej okazji zaszedł fakt charakterystyczny, gdyż p. G. Daniłowski proponował, aby wogóle centrali P. K. W. nie wybierać i rolę tę przekazać powołanej w przeddzień komisji C. K. N. Dopiero przewodniczący musiał zebraniem przypomnieć, że nie są już na politycznym zjeździe C. K. N., lecz na zupełnie bezpartyjnym zebraniu P. K. W. Nie mogli tego zrozumieć.

Przyjęto wreszcie szereg wniosków wynikających z dyskusji.

Spółeczeństwo, a Rada Stanu.

(Stosunek społeczeństwa w Królestwie do Rady Stanu. — Wychodźstwo w Rosji, a Rada Stanu. — Rada Stanu jako związek Rządu Narodowego)

Szef Departamentu Politycznego Rady Stanu hr. Wojciech Rostworowski w wywiadzie udzielonym współpracownikowi „Il. Kur. Codz.” między innymi powiedział:

W Królestwie stosunek społeczeństwa do Rady Stanu nie określa się tak prosto. Proszę nie zapominać, że walczą tam ze sobą dwa kierunki polityczne, i że tylko jeden z nich oświadcza się za Radą Stanu bez zastrzeżeń. Mamy więc tam przyjaciół i przeciwników. Ale jakkolwiek myśl polityczna Królestwa do dziś dnia jednolita nie jest, nie będzie chyba optymizmem powiedzieć, że jej konsolidacja na gruncie aktywizmu postępuje.

Mamy też autentyczne dane, że Polacy w Rosji przeszli bardzo poważną ewolucję i że znaczna większość uświadomionych elementów polskich w Rosji przyjmuje nasz program polityczny za swój. Dopóki nie było zawiązku oficjalnej władzy polskiej naturalną była rozbieżność opinii i metod politycznych. Dzisiaj wszystko skupić się musi koło idei państwowej, jako zasady naczelnej i poprzez jej realizację.

A im prędzej się to stanie, im zwartszym okaże się społeczeństwo, tem łatwiejszą będzie praca realizacyjna i tem prędszym jej bezpośredni rezultat.

Rozumiem w zupełności niecierpliwość społeczeństwa, któreby chciało już dzisiaj widzieć pozytywne wyniki prac Rady Stanu i mieć nie tylko symbol władzy polskiej, ale i samą władzę. To jest zrozumiałe i byłoby źle, gdyby było inaczej. Ale to nie są rzeczy tak proste i nie mogą być rozwiązane z dnia na dzień. Przejmowanie poszczególnych działów służby publicznej wymaga prac przygotowawczych, wymaga rokowań z obu rządami usunięcia całego szeregu przeszkód i wątpliwości. Że to leży na linii naszego programu, nie potrzebuje chyba podkreślać, gdyż dopiero w miarę uzyskiwania egzekutywy w poszczególnych gałęziach administracji staje się Rada Stanu istotnie zawiązkiem Rządu, którym zostać powinna, jeżeli budowa państwa nie ma na martwym punkcie się zatrzymać. Trzeba jej w tym względzie pozostawić trochę czasu i trochę kredytu także... I jedno i drugie jest niezbędne...

WRAŻENIE PRZEJEZDNEGO w Chełmie.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Chełm, 23 lutego.

Znałem Chełm od dość dawna, a przed samem wybuchem wojny miałem sposobność kilkakrotnie odwiedzić to miasto, w którym na każdym kroku dawało się wyczuwać zacietą walkę polskość o obronę duszy polskiego ludu przed nawałą moskiewską i wpływającą z niej rusyfikacją.

Kopuły licznych cerkwi i zalewający ulice gwar rosyjskich czernic, popów, urzędników i wojskowych, rosyjskiej, rozigranej młodzieży obojętnej i dostrajającej się do żywiołu panującego masy żydowskiej, tworzył dla powierzchnowych obserwatorów złudę, iż panowanie rosyjskie jest trwałe i gruntowne, dla tych jednak

co umieli głębiej patrzeć, co stykali się z przedstawicielami polskiej inteligencji, mieszczaństwa i okolicznego ludu nie było tajem, czem jest polskość w Chełmie i okolicy.

Dla nich przeto dzisiejsze wychylenie z mroku polskości na światło dzienne, jej silny ton, ofiarny rozmach, powaga i dostojność są tylko konsekwencją ideowej działalności lat poprzednich.

Los wojny dał się dobrze miastu we znaki, część jego położona w pobliżu stacji kolejowej przedstawia i w obecnej chwili obraz pogorzeli ska. Blizki teren wojny, dwie administracje, kraj zniszczony, wszystko to wytwarza nieraz nader ciężkie warunki życia, w których trzeba naprawdę głęboko wierzyć w przyszłość Narodu, aby się nie poddać zniechęceniu i nie opuścić rąk.

Widocznie jednak głęboko wierzą tu w rozkwit dni przyszłych i w wierze tej szukają podniety do trwania i przetrwania dnia dzisiejszego, kiedy zniechęcenie nie ima się serca, a praca narodowa zakreśla sobie coraz dalsze granice.

Ostatnim takim czynem miejscowego społeczeństwa jest akcja mająca na celu wspomoczenie skarbu narodowego. W oczy przyjezdnych rzucają się rozlepione afisze nawołujące do ofiarności i na skarb narodowy, tenże cel miało na oku grono pań chełmskich organizujących w ostatni wtorek wieczornicę, z której czysty dochód wręczony miał być Chełmskiemu Komitetowi dla zbierania składek na Skarb Narodowy Rady Stanu.

Pod takim hasłem urządzona wieczornica w lokalu jednej ze szkół musiała obudzić silne w mieście zainteresowanie. Tłumno było na niej i gwarno; mieszczaństwo, chłop, okoliczni obywatele ziemscy, robotnik inteligent, żołnierz polski (organizator) ki zaprosił na wieczornicę przybyłych w tym dniu na odprawę do Chełma oficerów werbunkowych) stanowili zespół całkowicie zestrojony i scharmonizowany.

Poza produkcjami artystycznymi, doskonałą deklamacją p. Juliana Kusza „Śmierci Mikotała I”, subtelną grą fortepianową p. Jadwigi Sasorskiej, deklamacją i świetnymi monologami p. Semiaszki duetem i chóralnymi śpiewami legionistów, wygłoszone zostały liczne przemówienia:

Pierwsze na cześć żołnierza polskiego pełne gorącego uwielbienia jego bohaterstwa wygłosił p. Miszewski. W odpowiedzi zabrał głos porucznik Dąbski, i obrazując dzisiejszą chwilę, podniósł znaczenie ziemi chełmskiej w walce z Moskwą w której polskość chełmska była tarczą, która przejmowała ciosy wymierzane w cały naród. Okrzykiem na cześć chełmian i niepodległej Polski zakończył porucznik Dąbski swe z żywiołową mocą wygłoszone przemówienie.

Następnie zabrał głos p. Tadeusz Kozerski ze Stawu, zwracając uwagę zebranych, że istotnymi bohaterami tej ciężkiej, tak owocnej walki byli włościanie chełmscy, którzy i teraz gdy tego będzie potrzeba staną w szeregach prawdziwym patriotyzmem ożywionych bojowników.

Po p. Kozerskim przemawiali w serdecznych słowach włościanin z Weremowicz Jakubiec i redaktor Śliwicki z Lublina.

Wieczornica przeciągnęła się do późnej nocy. Czysty dochód wynosi około 500 koron.

WIEŚCI Z ROSJI.

Otrzymałmy w tych dniach numer z przed paru tygodni „Gazety Polskiej” wydawanej w Moskwie. Z numeru tego przytaczamy parę poniższych wiadomości.

Brak mąki i nafty.

W Orle podczas Świąt Boż. Nar. nie było zupełnie białego chleba i nafty. Po Świątach dowieziono chleb i obciążanki z Kijowa — Charkowa. Pieczywo to jest sprzedawane po wygórowanych cenach. Gubernator Orłowski wysłał depezę do księcia Oldenburskiego, w której donosi, że w gubernii niema zupełnie nafty i ropy skutkiem czego tak lokale publiczne i instytucje rządowe i wojskowe, jak i mieszkania prywatne są nieoświetlane, młyny przetrwały swoją działalność, wśród ludności odzywa się zupełnie zrozumiałe niezadowolenie.

W gub. Twerskiej brak jest zboża i mąki; obiecane zakupy zboża nie zostały dowiezione.

Najpilniej daje się odczuwać wyzysk w mieście Kaszynie i powiecie. Speculanci wygórowali ceny mąki pszennej do 10 rb. za pud. Cukier po wsiach sprzedawany jest od 1 rb. 70 kop. do 2 rb. za funt. Olej roślinny po 1 rb. 20 ko.

Rowy rodzaj opalu dla Piotrogradu.

Na posiedzeniu biura Komitetu wojenno-przemysłowego w Piotrogradzie, prezes wydziału opalowego von Ditmar zaproponował, by w celu zapobieżenia kryzysowi opalowemu w Piotrogradzie, przystąpiono do eksploatacji pewnego rodzaju łupku, którego pokłady znajdują się przy linii kolei Bałtyckiej w ilości kilku milionów pudów. Doświadczenie wykazało, że 300 pud. tego łupku zastąpi sześń drzewa lub 100 pud. węgla donieckiego. Biuro Komitetu poleciło wydziałowi opalowemu opracować szczegółowo praktyczny plan eksploatacji tego łupku.

Superrewizja „białobiletników”.

Na ulicach miasta (Moskwy) rozklejono ogłoszenie o powołaniu do superrew. powtórnej osób, które otrzymały w czasie właściwym białe bilety.

Wezwanie to dotyczy:

1) osób urodzonych między 1 paźdź. 1879 r. a 30 września 1888 r., które przy powołaniu do szeregów otrzymały przed 1 sierpnia 1915 r. białe bilety, nawet jeżeli poddawane były powtórnej superrew. przed tym samym terminem;

2) byłych szeregowców armji i floty z tych samych lat, o ile przed dnem 1 sierpnia 1915 roku byli u wolnieni z szeregów, z zapasu armji lub z pospolitego ruszenia 1 ej kategorii, jako uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej.

3) Szeregowców, wychowańców szkół marynarskich, junkrów wolno wstępujących z tych samych lat i również uwolnionych dla powyższych przyczyn.

Od stawienia się do superrewizji powtórnej wolne są osoby, które zajmują stanowiska uwalniające podług prawa od pełnienia powinności wojskowej lub od powołania z zapasu lub pospolitego ruszenia.

Decyzje urzędu wojennego w sprawach powołania do szeregów za żaleniom nie podlegają. Osoby zajmujące posady w fabrykach, pracujących dla celów wojny, od stawienia się nie są wolne.

Osoby, uznane przy superrewizji za odpowiednie do służby w wojsku, zaliczone będą do pospolitego ruszenia 3-iej kategorii i otrzymują urlop 8 dniowy dla uporządkowania spraw osobistych.

Ze świata.

Zamknięcie portów nad morzem Śródziemnym. Wedle prasy med. lańskiej z dnia 15 b.m zamknięto porty: Aleksandrje, Port Said i Damiet.

Kryzys węglowy w Watykanie. Pisma londyńskie donoszą, że kryzys węglowy daje się wszędzie dotkliwie we znaki. Nawet Papież uskarża się na brak węgla. Watykan zwrócił się w tych dniach do Foreign Office, prosząc rząd angielski o ułatwienie w zaopatrzeniu się w węgiel. Rząd angielski doniósł Watykanowi w odpowiedzi, że natychmiast po otrzymaniu listu wysłano pod adresem Watykanu kilkaset ton tego tak dziś cennego i poszukiwanego materiału opalowego.

O ligę polsko-słowiańską. Gazeta stronnictwa katolickiego wśród „Słowiańców” „Słowenec” zwraca uwagę, że projekt przyszłego utworzenia ligi polsko-czesko-słowiańskiej na gruncie katolickim przybiera ostatnimi czasy coraz wyraźniejszą kształt. Myślą przewodnią planu tego nie jest żadna wspólna akcja wybitniej polityczna, ani też na rodowa, lecz pro prostu jedność religijna, duchowna i intelektualna lub przynajmniej większe, aniżeli dotąd zbliżenie na tem polu trzech wyżej wymienionych narodów słowiańskich. Unja ta byłaby pewnym rodzajem katolickiej przeciwwagi w Słowiańszczyźnie prawosławnym wpływem rosyjsko-serbskim. Później można by zastanowić się też nad przyłączeniem się do Unji katolickich Chorwatów... Projekt ten zamyślony jest tymczasowo dopiero teoretycznie, ale w teorii toczyć się będą nad nim dyskusje ożywione w dalszym ciągu.

Z całej Polski.

Gdańsk i Polska. Czasopismo „Indus i Kurier” zamieściło artykuł A. Naumanna o niemiecko-polskich drogach wodnych. Autor ten pisze: „Począwszy co najmniej od Warszawy mogłaby Wisła stać się spławną dla wielkich okrętów. Warszawa mo-

głaby co najmniej zająć to stanowisko, jakie posiada Magdeburg wobec Łaby. Wisła ma dla Polski ogromną wartość i musi być na wszelki sposób wyzyskana. Oczywiście żegluga na Wisła ma także bardzo wielkie znaczenie dla Niemiec. Dzieje Gdańska, który nie miał nigdy tak dobrych czasów jak wtedy, gdy istniała Polska niezawisła, jest najlepszym tego dowodem. Gdańsk — pisze A. Naumanna — stanie się znowu polską bramą nad morzem, będzie mieć także mniej więcej korzyści, jak nadreńskie porty morskie w Holandji, ciągnące zyski z Niemiec”.

Nowa szkoła niemiecka. Obyło się tu zebranie członków „Związku niemieckiego”, na którym, na wzór Łodzi i Pabjanic uchwalono założyć w Zgierzcu niemiecki śadni zakład naukowy. Powołany został do życia komitet, który sprawą tą kierować będzie.

Więści do Rosji.

Zembrzuskie z Lublina zawiadamiają Leokadję i Adama Hendzel ewakuowanych z Równego gubernia Wołyńska, mieszkających prawdopodobnie w Moskwie że żyją, zdrowi wszyscy na dawnym miejscu. Pieniędzy w Styczniu 476 koron i w Lutym 476 koron otrzymaliśmy bez wiadomości od kogo, przypuszczamy że od Was, nie przysyłajcie więcej, jesteśmy zabezpieczeni materjanie. Napiszcie przez gazety najlepiej „Ziemie Lubelską” bo nie mieliśmy dotąd żadnej o Was wiadomości. My piszemy, co się dzieje z Lusiem, Witoldem i Marylą czy Łodzia zdrowa co się dzieje ze Stasią jej rodzicami i dziećmi? brat jej był u nas 2 razy zdrowi prosimy o wiadomości. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

Ktoś wiedział o kapitanie Kazimierzu Rojowskim 22 dywizja 129 rota a mja czynna, prosimy o zawiadomienie rodziny w Lublinie. 225

From Słobodiański z Lublina zawiadamia Ojca swego Rabina Nuchima Słobodiańskiego oraz matkę i braci Szyję Mordkę i Rafaela zamieszkałych w Romanowie Kijowskiej gub. obok Cudnowa Wołyńskiego brata Rabina Berka Słobodiańskiego zamieszkałego w miasteczku Kuny Podolskiej gub. powiat Hajsyński żeśmy wszyscy w rodzinie zdrowi, dobrze chwala Bogu nam się powodzi, daj Boże nadal, lecz bardzo niespokojni o was dlatego prosimy dajcie nam czempredziej wiadomość o was tą samą drogą, jak wasze zdrowie i jak wam się tam powodzi Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 123

Mendel Cajg z Lublina zawiadamia syna swego Abrama Cajga przebywającego w armji czynnej 12 ty Turkiestański strzelecki pułk muzykantskiej komandy 3-cia rota, żeśmy wszyscy w rodzinie a także dziadek z Opola zdrowi lecz bardzo niespokojni o ciebie dlatego prosimy cię zlituj się nad nami i daj nam wiadomość czempredziej tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 310

Szmul Gewercer z Lublina zawiadamia teśc a swego Moszka Szapiro zamieszkałego w Mińsku żeśmy wszyscy zdrowi lecz bardzo niespokojni o was prosimy o wiadomość tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 311

Więści z Rosji.

Ziemięccy, Dworzaczkowie, Iwanowscy i Niemyscy zawiadamiają Ziemięckiego Bronistawę, że wszyscy są zdrowi. Powodzi im się dobrze. Jurkowie przenieśli się na stałe do Piotrogradu Zygnus zdrow, Felek pracuje w Komitecie Polskim Tola i Władzio są nauczycielami w szkołach Mania wydaje tygodnik ludowy. Prosimy o wiadomość tą samo drogą.

Stankowski Kazimierz zawiadamia żonę swoją Władystawę, że jest zdrow mieszka w Petersburgu, prosi o odpowiedź zająca pozdrowienia.

Czytacie — **„ZIEMIA LUBELSKIEJ”**
POPOŁUDNIOWE NUMERY

przynoszące w Lublinie najwcześniejsze

komunikaty woj. wiadomości telegraficzne z całego świata, najświeższe wiadomości,

z ostatniej poczty i najważniejsze ostatnie wiadomości miejscowe z Lublina i u. Lubel.

Na sceny i estrady

Teatr Wielki.

Dyrekcja teatru zawiadamia, że z dniem 1. marca t. j. w czwartek przedstawienia teatralne rozpoczynają się będą punktualnie o godz. 7 i pół. Dziś wznowienie doskonałej o peretki „Zuza”; opereta graną będzie z oryginalnej orkiestracji co da szerokie pole popisu orkiestrze.

Czwartek zapowiada dawno nie graną sztukę sensacyjną „Caryca” w tytułowej roli z panią Słubicką utworzą się na naszej scenie trwałe powodzenie.

Dalszy repertuar zapowiada: w sobotę po południu po cenach najniższych wesołą operetę „Baron Kimmel” wieczorem wznowienie dowcipnej komedii Michała Bałuckiego „Klub kawalerów” — z której próby rozpoczęto pod kierunkiem dyr. Hałlickiego.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych silna sztuka Gabrieli Zapolskiej „Nerwowa awantura”.

Teatr Popularny (Panteon).

Dziś melodyjna operetka „Manewry jesienne” i wesoły kabaret artystyczny.

Kronika.

+ Posiedzenie Rady m. Lublina odbędzie się w Wielkiej Sali Magistratu d. 1. Marca 1917 r. o godzinie 7 1/2 wieczorem punktualnie.

Porządek dzienny:

1. zatwierdzenie protokołów poprzednich zebrań,
2. komunikaty Prezydium i Zarządu miasta,
3. projekt memoriału w sprawie szkolnej, zgłoszony przez Sekcję szkolną.
4. wniosek w sprawie upoważnienia Zarządu miasta do zapleko-

wania się majątkiem, należącym do parafji grecko-orientalnych, oraz majątkiem opuszczonym przez właścicieli i znajdującym się w obrębie m. Lublina.

+ Zebranie. Dzisiaj o godz. 8 e j m 30 wieczorem odbędzie się zebranie Zarządu „Sokoła”.

+ W „Oazie” do piątku włącznie demonstrowany jest obraz „Skarb Abdar Rachmana”, dramat w 4 ch częściach.

+ Chrześcijańskie Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości m. Lublina podaje do wiadomości p. członków, że w poniedziałek każdego tygodnia o godzinie 6 e j wieczorem w lokalu Stowarzyszenia (Nieczała 5), Zarząd udzielać będzie wszelkich informacji, dotyczących własności nieruchomości stowarzyszonych.

+ Cukier. Wydział Rządowy Magistratu podaje do wiadomości ogółu, że dziś dn. 28 b. m. od godz. 9 tej rano będzie sprzedawany cukier kryształ w 1 k. 16 hal. i kostkowy po 1 k. 20 hal. za funt.

Cukier wystarczy dla wszystkich po 3/4 funta na kupon. Ostrzega się konsumentów jak również i sklepy, że cukier może być wydawany tylko na kupony, odcinane przez obsługę sklepową

+ Sprawozdanie z użycia funduszy zebranych na zakupno obuwia przez Radę Szkolną miasta Lublina dla biednych dzieci lubelskich szkół ludwych.

Na zakupno obuwia złożyły się następujące fundusze:

- I. Pozostałość z roku 1915: 124 kor. 6 hal.; 3 rub. 11 kop.; 22 mar. 72 fen. i 1 fr. 50 cen.
- II. Dochód z zabaw w ogrodzie z dnia 1 X 1916 r. 178 kor. 84 hal.; 1 rub. 65 kop.; 60 fen.
- III. Dochód z rozprzedaży znaczka dnia 8 X 1916 r. 1899 kor. 31 h.; 20 rub. 40 kop.; 10 mar. 30 fen. 50 cent.
- IV. Officj: P. Pleszczyńska—

10 kor., Dr. Arnstein—10 kor., złożone na ręce D rowej Rogozińskiej — 100 kor., p. Kozłowska—10 koron, JWP. Starosta Żebracki—1000 kor., JWP. Major Burzmiński komisarz wojsk. Lublina — 1000 kor., Two Przyjaciół Uczacej się młodzieży—600 kor., Komitet Ratunkowy Ziemi Lubelskiej 1000 kor., Komitet Ratunkowy miejski 500 kor., p. Moritz—100 kor., p. Kupść—10 kor., Mr. Beldowski z Krakowa—500 kor., ks. Karol Bogucki kapelan C. i K. wojsk austr. —200 kor., złożone przez p. Reut od czyt. „Małego Świątka” we Lwowie —75 kor., zabrane w redakcji „Ziemi Lubelskiej”—216 kor. 24 hal. i 41 rubli.

Węc razem na zakupno obuwia zebrano: 7533 kor. 45 hal., 66 rub. 16 kop., 33 mar. 62 fen. i 2 franki.

Z pieniędzy tych użyto na zapłacenie „Sali Sierot” za wykonane 402 pary obuwia 7416 kor.

Oprócz tego należało wielu dzieciom dla umożliwienia im chodzenia do szkoły obuwie poręperować, za co dotąd Rada Szkolna ma wypłacić Sali Sierot—480 kor.

Z tego zestawienia widzimy, że dzięki powyżej wymienionym ofiarom przeszło 400 dzieci mogło w zimie korzystać z nauki, za co też w imieniu obdarowanych Rada Szkolna miasta Lublina wszystkim czcigodnym ofiarodawcom składa niniejszem serdeczne „Bóg zapłać”, a jednocześnie poleca liście sercem te dzieci, które dotąd obuwia nie otrzymały, pomimo, że go bardzo potrzebują i które wskutek tego do szkoły chodzić nie mogą, lub też chodzą na pół boso.

+ Handel w godzinach niedozwolonych. (j) Za prowadzenie handlu w godzinach niedozwolonych skazani zostali następujący właściciele sklepów na kary: D. B. (Cyruliczka) 30 kor., N. O 50 koron, N. B. właściciel sklepu kolonialnego przy ul. Ś to

Duskiej 20 kor., R. K. właściciel sklepu z wędlinami przy ul. Lubartowskiej 30 koron, G. D. z ul. Cyrulicznej 20 koron, oraz właściciel sklepu spożywczego F. G. 20 kor.

+ Zatopione piwnice (j) Właściciel domu przy ul. Krakowskie Przedmieście № 6 zawiadomił zarząd wodociągowy o zalaniu wodą piwnic w jego domu. Przybyli z zarządu wodociągowego specjaliści — stwierdzili że woda zalała piwnice nie tylko w domu № 6 ale i w domu № 8 i wezwali straż ogniową do wypompowania wody. Przyczyną zatopienia piwnic było prawdopodobnie pęknięcie rury wodociągowej.

+ Za spowodowanie pożaru. (j) Lokator jednego z domów przy ul. Olejnej J. Kuz został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, za nieostrożne obchodzenie się z lampą gazolinową—co spowodowało pożar, który wybuchnął w mieszkaniu oskarżonego.

+ Za nieposłuszeństwo względem milicji. (j) Handlarz uliczny J. F. został ukarany dwudniowym aresztem za niewykonanie rozporządzenia milicji.

+ Za kradzież (j) Posadzzonego o kradzież bielizny ze strychu, 9 letniego M. C. osadzono w więzieniu, to samo zastawano do Wł. G. za posetaloną przezeń kradzież garderoby.

— Siedemnastoletnia E. Z. oskarżona o kradzież kieszonkową, została osadzona w areszcie.

+ Ofiary. Wstępna klasa szkoły Handlowej Żeńskiej składa 9 koron na samopomoc tejże szkoły dla uczczenia imienia ukochanej swej wychowawczyni Romany Zapasiewiczówny.

— Rb. 1 M. K. na głodne dzieci.

PAMIĘTAJMY O POTRZEBACH SZKOLNICTWA POLSKIEGO.

Kilkadziesiąt wagonów opału można dostać

ZARAZI!

Sprzedaż w partjach conajmniej 60 pudowych Zamówienia skutecznie należy conajmniej na tydzień naprzód, zaznacza się ponadto, że wydania uskutecznią się w porządku zgłoszeń a z chwilą, gdy zamówienia osiągną wysokości posiadanego zapasu, dalsze zgłoszenia przyjmowane nie będą.

DO TEJ CHWILI przyjmuje Zakład zamówienia chociażby na cały sezon zimowy.

Preparowany koks Zakładu w zastosowaniu DO OPALANIA PIECÓW zapewnia znaczne korzyści, otrzymywany bowiem z WĘGLA ŚLĄZKIEGO, posiada ZNACZNY ŻAR i w stosunku do węgla w jaki zazwyczaj jest obecnie Lublin, ZUŻYWA GO SIĘ MNIEJ blisko o 30 proc Koks ten z KORZYŚCIĄ może być zastosowany DO PALENIA W PIECACH różnych systemów, natomiast wskutek silnego żaru mniej się nadaje do kuchni; przy użyciu do kuchen wypada zmieszać z większą ilością węgla.

ZAMÓWIENIA przyjmuje KANTOR GAZOWNI, Krakowskie Przedmieście 39, naprzeciw Kasy Przemysłowców, I piętro.

Zapłać z góry przy zamówieniu. KUCHEŃKI GAZOWE. Świeży transport kuchenek gazowych nadszedł.

Lubelskie Zakłady Gazowe

Magazyn Mód

— pod firmą —

D. SCHEIBER

w Krakowie, ul. Florjańska 32.

Poleca oprócz modeli wiedeńskich i kapeluszy sportowych na sezon obecny i letni, w wielkim wyborze jedwabie gładkie, deseniowe czarne, aksamity, gazy, koronki, batysty etc. po cenach bardzo przystępnych detalicznie i hurtownie. 252

ZARZĄD

c. i k. etapowego urzędu poczt i telegrafów w Lublinie, ogłasza:

W c. i k. etapowym urzędzie poczt i telegrafów, w Lublinie, jest do nabycia wydany przez c. i k. etapową Dyrekcję poczt i telegrafów: Wykaz miejscowości polskich zostających pod okupacją austro węg. Cena nabycia wynosi 6 kor. — która przy nabyciu ma być złożona w gotówce. 318

Wynagrodzenie pieniężne

za odnalezienie kwoty 600,000 k. — skradzionej z przesyłki pocztowej na drodze Ołomuńca—Lublin:

Przy przesyłce pocztowej w wartości 2,600,000 k. — nadanej dnia 21 grudnia 1916 w urzędzie pocztowym Ołomuńca 3 — przez filiję austr.-węg. Banku w Ołomuńcu do filii tegoż banku w Lublinie o wadze 7 k. 350 gr. — okazał się w Lublinie brak zawartości 600,000 k. w notach tysiącoronowych, przyczem równocześnie stwierdzono, iż ze skrzynki okurej ze azem i połączonej 8 stampiliami lakowymi, z których 4 łączyły ścianki boczne górne, a 4 ścianki boczne dolne, niewiadomi sprawcy wyłamali ścianki dolne, w jej zawartość i następnie skłuli ścianki podrobionymi stampilami filii banku w Ołomuńcu. Posyłka powyższa odbywała drogę z Ołomuńca do Lublina przez Przerów, Kraków, Trzebinę i Szczakową i leżała dłużej w Szczakowej. Wobec znacznej szkody, którą zarząd pocztowy z powodu tej kradzieży ponosi, przynajmniej na podstawie rozporządzenia c. k. Ministerstwa handlu z dnia 26.1.1917 lez, 2458/6, za odnalezienie skradzionej kwoty wynagrodzenie pieniężne w kwocie 5 proc. odnalezionej kwoty z tem zastrzeżeniem iż przyznanie, względnie rozdział tego wynagrodzenia zastrzeżonym zostaje c. k. Ministerstwu handlu wedle swobodnego uznania z wykluczeniem drogi prawa. 317

DRUKARNIA „ZIEMI LUBELSKIEJ”
LUBLIN, GUBERNATORSKA № 8.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Rolnik poszukuje samodzielnej pracy. Oferty „Rolnik” Sądowa 4 m. 3. 238

Oberpolar Timer Joan pracują cy przy kolei w Biłgoraju w przedzie przez Lublin zgubił portfel z różnymi dokumentami Łaskawy znalazca zechce złożyć w Administracji „Ziemi Lubelskiej” za wynagrodzeniem. 239

Magazyn Nowości Damskich

— pod firmą —

M. Schenker

w Krakowie, Rynek gł. 1 15. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Wielki wybór jedwabi gładkich, kolorowych, deseniowych oraz czarnych

Wielki wybór na kostjmy i suknie Woale, Batysty, Aksamity, Welwety, Plusze kolorowe, Markizety, Gazy malowane i gładkie, Popeliny, Fulary, Koronki i tiule.

Składy specjalne franek i kap tiulowych na łóżka oraz ałasj i jedwabie na koldry.

Ceny bardzo przystępne. 222

Sklep Galanteryjno-Norymberski Marji Szczerbiak

LUBLIN, KRÓLEWSKA № 19

Poleca w wielkim wyborze:

- | | |
|----------------|-------------|
| POŃCZOCHY | SKARPETKI |
| REKAWICZKI | KOSZULE |
| WOALKI | KRAWATY |
| RIUSZKI | PASY SPORT. |
| GRZEBIENIE | SZEKI |
| TOREBKI ręczne | MYDŁA 40 |
| CZAPKI damskie | PERFUMY |

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

GAZOMIERZ

10 - cio płomienny z kranem

kupię

Oferty z podaniem ceny pod „Gaz.” przyjmuje administracja „Ziemi L.” 309

Detaliczna sprzedaż węgla

Artur SZYNDLER

Krak.-Przedm. 47.

Cena za korzec kor. 7 z dostawą 6 bez dostawy